DAWNE MIASTO
OGRÓD WŁOCHY
GALERIA ULICZNA

O przyszłość Włoch. SWN i zabawy na cele wzniosłe

Nie wszystko we Włochach było piękne i nie wszystkim wiodło się dobrze.

Były obszary nędzy, jak Fort V i jego mieszkańcy; brak kanalizacji i błotniste drogi mocno dawały im się we znaki. Jednak entuzjaści rozwoju miasta ogrodu dążyli do wyeliminowania i brzydoty, i biedy.
Kim byli?

To m.in. bracia Koelichenowie i ich prężnie działający plenipotent Wacław Dąbrowski, to charyzmatyczny ks. Julian Chrościcki, to dr inż. Czesław Kłoś, budowniczy i naukowiec, to Włodzimierz Wiesenberg, dyrektor fabryki ERA, to dyrektorzy szkół i nauczyciele, jak Antoni Nowakowski, Józef Sajda, Kazimiera Chmielewska, dr Władysław Szaniawski – również wydawca pism włochowskich; to Władysław Hass, wójt gminy Skorosze i pierwszy prezes Straży Ogniowej, i wielu innych.

Już w początkowym okresie prac nad parcelacją majątku w 1926 roku powstała wpływowa organizacja Stowarzyszenie Właścicieli i Mieszkańców Włoch. Po reorganizacji nosiła nazwę Towarzystwo Przyjaciół Włoch, a po kolejnej – Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości. Pod tą nazwą działała prężnie niemal do końca II RP.

Celem organizacji od początku było „zaspokojenie potrzeb powstającego osiedla: elektryfikacja, zainstalowanie poczty i telegrafu, zorganizowanie straży pożarnej oraz założenie prymitywnych choćby chodników". Jego członkowie byli aktywni w większości włochowskich organizacji.

Stowarzyszenie wspierało ważne cele, takie jak: budowa kościoła, szkół i przedszkoli, domu kultury, utrzymanie straży pożarnej, rozwój sportu, pomoc bezrobotnym czy dożywianie ubogich dzieci.
Czy to wszystko mogło się udać?

Włochowscy działacze nie działali sami. Potrafili pociągnąć za sobą innych. Społeczność budującego się miasta podjęła prace dla realizacji postawionych celów. Organizowano liczne imprezy, zabawy plenerowe, bale, loterie fantowe, świadczono nieodpłatnie pracę, dzielono się zasobami.

Bawiono się znakomicie, a zebrane fundusze przeznaczano na cele ważne społecznie.
Do tych akcji włączali się mieszkańcy Starych i Nowych Włoch, Solips i Wiktoryna, ludzie dojrzali, młodzież i dzieci szkolne, członkowie elit i ludzie prości, starzy mieszkańcy tych terenów i przyjezdni ze wszystkich ziem byłych zaborów. Wspólne działania integrowały – powoli tworzyła się spójna włochowska społeczność o wspólnych dążeniach.



WŁOCHOWSKA KASA CHORYCH

Jedną z najpowabniejszych instytucyj, istniejących na terenie Włoch, jest miejscowa Kasa Chorych. Włochowski oddział Kasy Chorych zaboławy został w naszem osiedlu dn. 1 czerwca 1922 r. specjalnie dla pracowników fabryki „Orthwein – Karasiński". 1 stycznia roku 1923 zaboławy oddział jako filja Warszawskiej Kasy Chorych został zupełnie konkretnie i prawnie zalegalizowany jako Włochowski oddział Powiatowej Kasy Chorych.

Jak wyglądało ambulatorjum K. Ch. w r. 1923?

Oddział Kasy Chorych początkowo mieścił się w fabryce Orthwein i Karasińskiego, zajmując jedną tylko ubikację, gdzie udzielano porad i pomocy wszystkim chorym, oraz poczekalni, która sdlib biurac sie była czem innem, jak... portjernia. Lekarz przyjeżdżał do ambulatorjum początkowo 2 razy, potem 3 razy w tygodniu. Z biegiem czasu, w miarę rozwoju osiedla Włochowski oddział Kasy Chorych coraz więcej wykazywał potrzeb, które możliwie należycie zaspokajać dopełnić. Niewystarczającym był lokal, lekarze zjawiali się abyt rzadko. Mimo jednak, że Zarząd Kasy Chorych zdawał sobie sprawę z właściwego stanu rzeczy, nie reagował na to ze względu na przeszkody natury materjalnej i technicznej.

Kasa Chorych w nowym lokalu...

W końcu nadszedł moment, kiedy uznano, że wyzwolenie należy położyć kres. Dyrekcja Powiatowej Kasy Chorych wynajęła stosunkowo niedrogo obszerny lokal przy ul. Mickiewicza 12, i zaaranżowała ambulatorjum. Oczywista, wygląda ono zgoła inaczej, niż pierwotna izdebka, w której udzielano pomocy wszystkim chorym. Zasługe jest obecnie urządzona „Kasa Chorych" posiada lokal, składający się z czterech pokojów: obszernej poczekalni, jeszcze obszerniejszej sali opatrunkowo – zapoznawczej, gabinet lekarzy i gabinetu dentystycznego. Na szczególną uwagę zasługuje gabinet dentystyczny, zaopatrzony we wszelkie przyrządy dentystyczne i sala opatrunkowa z niemniejszym nakładem kosztów i starań urządzona.

Dyżury lekarzy.

Obecnie w nowozaaranżowanym oddziale Kasy Chorych urzędują trzej doktorzy i jedna dentystka.

Specjalistka chorób dziecięcych dr. J. Bachańska - Kuźnicowa przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12-ej do 14-ej.

Lekarz chorób wewnętrznych, dr. Engenjusz Budniewicz przyjmuje codziennie od godz. 14-ej do 16-ej.

Lekarz chorób wewnętrznych i kobiecych przyjmuje codziennie od godz. 16-ej do 18.

Lekarka wreszcie zębów — p. B. Żeidlerowa, przyjmuje w poniedziałki, środy i czwartki od godz. 15-ej do 19-ej.

Kierownictwo sali opatrunkowej objął p. Krosowski, który urzęduje w godzinach przyjęć lekarzy. Funkcje kancelaryjne pełni p. Garzelecka.

Niedomagania Kasy Chorych.

Włochowski oddział Kasy Chorych ma pewne niedomagania któryma jaknajrychlej należałoby zaradzić. Jednym z kardynalnych jest brak apteki wskutek czego recepty przez lekarzy przepisane wędrują do Warszawy tam są przearanżowane i dopiero po 24 godzinach chorzy je otrzymują. Druga bolączka Kasy jest abyt mała ilość godzin przyjęć wyznaczonych dla tych który przeważnie korzystają zeby. Lekarz dentystka przyjeżdża do Włoch zaledwie 3 razy tygodniowo, a wobec wielkiej ilości kuracjuszów chorzy często muszą odchodzić nie doznawszy porady. Społeczeństwo zwracało się już w tej materji do zarządu Kasy Chorych — jak dotąd jednak bezskutecznie.

Na zakończenie dodać należy, że oddział Włochowski Kasy Chorych rozwija się coraz bardziej i coraz większe rzesze zasilnie. W ostatnich miesiącach frekwencja wynosiła 1.100, 1.200 osób miesięcznie. Cyfry same za siebie mówią. Komentarze zbędne.

CHRYZANTEMY.

W mé księżycowe zapadł sny moje...
A tam, rozkwite chryzantemy lila
w kurzawie pyłów w skrzydeł motyla
sinły pod strutą długonogych brzeg.

Na wonnych płatkach osiadł biały kurz. —
I przyszła wtedy straszna śmierć chwila...
O chryzantemy, chryzantemy lila,
poco was wzięto ojczyźnie z za mórz?

Są dusze wieczne do cięża technicze,
a które wyrzy pierwszy życia chłód.
Tyś ja z swych krain wygnała, o stokrot,
nie odbierając wiary w wiośnie cud,
że życie musi być łaski, gorące,
bajkę zaś — mrozy, śmierć i lód.

ZET.

Włochowska Kasa Chorych, „Wiadomości Włochowskie" 1929 nr 34. Źródło: www.mamow.pl



O ZWIĘKSZENIE POSTERUNKU POLICYJNEGO WE WŁOCHACH.

Oddawna już ogół mieszkańców gminy Skorosze poważnie był zaniepokojony systematycznem zwiększaniem się ilości przestępstw na terenie gminy, dzięki czemu bezpieczeństwo publiczne pozostawiało i pozostawia wiele do życzenia.

Są może tacy, którzy chcieliby to zjawisko tłumaczyć opieszałością, czy też niedbałością policji. Zarzut taki jednak, jak kategorycznie stwierdzić należy, mijałby się całkowicie z prawdą. Nie w tem więc leży zło, które domaga się rychłego usunięcia i nie tutaj należy go szukać.

Należy powiedzieć sobie otwarcie i bez ogródek, że posterunek policyjny w Wiktoryne we Włochach jest na potrzeby gminy o wiele za mały. Tych sześciu ludzi wraz z komendantem posterunku przed. Tomlakiem nie może przecież rozdwoić się, ani roztroić, nie może być równocześnie w paru miejscach, mogąc wybierać tylko wypadki najważniejsze. A przecież nic nie wróży rychłych w tym kierunku zmian.

Uprzytomnić sobie trzeba, iż wraz ze zbliżającą się wiosną ruch zarówno na kolejach, jak i na terenie wszystkich osiedli podmiejskich zwiększy się znacznie, zaś latem osiągnie swoje maksimum. W tych warunkach praca posterunku policyjnego wzrasta również znacznie, zważywszy zaś przeprowadzanie wszystkich funkcjonarjuszy nawet w okresie zimowym — sytuacja staje się zupełnie poważna.

I jeszcze jedną okoliczność należy w tem miejscu podkreślić. Jest rzeczą oddawna wiadomą, iż najbardziej groźna dla bezpieczeństwa publicznego elementy stolicy najchętniej kryją się i zamieszkują jej peryferje, de których już dzisiaj Włochy zaliczyć można. Jest to jeden więcej argument przemawiający za zwiększeniem personelu posterunku policyjnego przynajmniej do dziesięciu osób.

Lecz nawet to ewentualne powiększenie nie wyczerpuje jeszcze całokształtu kwestyj związanych z tą sprawą. Jak ustosunkuje się wszyscy, posterunek znajduje się w dość dużej odległości od centrum osiedla, co w dużej mierze utrudnia pracę personelu. Należałoby więc pomyśleć o przeniesieniu go na miejsce, znajdujące się bliżej owego centrum.

Z chwilą jednakże powiększenia personelu posterunku do liczby dziesięciu osób, wyłoniłaby się jeszcze jedna nader żywotna kwestja. Niejednokrotnie już dał się odczuć dotkliwie brak stałego posterunku na stacji Włochy, wskutek czego, pomijając już nawet sprawę wypadków na dworcu, elementy niespokojne posiadają w tym najbardziej może ożywionym punkcie osiedla największe pole do popisu, a wszadłszy do pociągu mają gwarantowaną bezkarność. Również i w Nowych Włochach kwestja stałego posterunku policyjnego wysuwa się na plan pierwszy, gdyż dużo stosunkowo przestrzeń dzieląca je od Włoch Starych, a jeszcze większa od obecnego posterunku w Wiktoryne nie daje wielkich gwarancyj bezpieczeństwa mieszkańcom Starych Włoch.

Ze wszystkich przytoczonych tu powodów sądzimy, iż Główna Komenda Policji Państwowej zechce rozważyć wszystkie usterki obecnego stanu rzeczy i w miarę możności zaradzić złemu.

N.

WŁOCHY
Front fabryki „Era" i najbliższe jej okolice.

O zwiększenie posterunku policyjnego we Włochach, „Wiadomości Włochowskie" 1929 nr 7. Źródło: www.mamow.pl



Opodatkowanie na elektryfikację Włoch

Ubiegłej niedzieli w Nowej Sali Czytelni Powszechnej odbyło się gromadzkie zebranie w kwestji elektrycznego oświetlenia Włoch. Zebranie to ostatecznie przesądziło o tem, że Włochy będą miały elektryczne oświetlenie. Również został ustanowiony podatek, jaki na ten cel składać będą obywatele.

Komisja wydelegowana do zarządu elektrowni w celu omówienia warunków, na których elektrownia podjełaby się ustawienia nowych lamp, które plus minus dostatecznie oświetliłyby osiedle, z zadania swego wywiązała się bez zarzutu. Po konferencji z plenipotentem dóbr Włochy, p. dyr. Dąbrowskim określono ilość rozsprzedanych placów i zorjentowano się, że 25% placów jest zabudowana dużemi domami, 25% jest zupełnie niezabudowanych, 50% stanowią place zabudowane skromnemi domkami.

W zarządzie elektrowni poinformowano komisję o warunkach oświetlenia całych Włoch; warunki te nie różnią się zasadniczo od warunków, jakie postawiono dotychczasowo zajmującym się kwestją oświetlenia instytucjom. Ogólna suma, jaka miesięcznie byłaby płacona przez osiedle Włochy elektrowni Pruszkowskiej, po oświetleniu wszystkich ulic, wynosiłaby sześćset kilkadziesiąt złotych. Ponieważ liczba placów wynosi około tysiąca, skonstatowano, że najsprawiedliwszym byłby podział następujący: place puste: 50 gr., place zabudowane małemi domami: 1 zł. place zabudowane dużemi domami: 1 zł. 50 gr.

Gdy jednak wyżej wymieniony wniosek poddano pod dyskusję, żywo zaprotestowano przeciw temu podziałowi, proponując inne kategorje, m. in.:
1) place puste, 2) zabudowane,

„Dom Ludowy" we Włochach (bufet)

ce zabudowane małemi domami 1 zł. 50 gr.
3) zabudowane domami dochodowemi (lokatorzy): 1) place puste, 2) domy parterowe, 3) kamienice piętrowe i t. p. Dyskusja na temat kategorji płatności była niezwykle ożywiona i brali w niej udział niemal wszyscy zgromadzeni, których tym razem było znacznie więcej niż poprzednio (około 100 osób). Ostatecznie uchwalono, że Włochy należy oświetlić, a opodatkować obywateli w następujący sposób: 1) właściciele pustych placów: 50 gr., 2) właściciele domów 2 — 5 pokojowych: 1 zł. 3) właściciele domów ponad 5 — 10 pokojów 1 zł. 50 gr., właściciele domów ponad 10 pokojów — 2 zł. 50 gr.

Zebranie zostało zakończone około godz. 17-ej.

Opodatkowanie na elektryfikację we Włochach, „Wiadomości Włochowskie" 1929 nr 14. Źródło: www.mamow.pl



PARK PAŁACOWY WE WŁOCHACH W niedzielę dn. 4 b. m. odbędzie się
WIELKA ZABAWA
2 orkiestry. Loterja fantowa. Dancing. Popisy baletowe zespołu T. WYSOCKIEJ i M. Dirto. Zapasy atletyczne. Ogniе sztuczne i t. p.
Początek o godz. 3 pp. koniec o godz. 11 wiecz. Wejście 1 zł. Cena losu loterji 50 gr.

ZWIĄZEK PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET WE WŁOCHACH
Prosi .....
na
WIELKĄ ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ
DLA DZIECI
NA KTÓREJ KRÓLEWNA BAJKA I KRÓLEWICZ KARNAWAŁ BĘDĄ BAWIĆ MIŁYCH GOŚCI DNIA 13 LUTEGO R. B. W SALONACH J. W. P. P. DR. KŁOSIÓW OD GODZ. 16-ej DO 20-ej.
DOCHÓD NA DOŻYWIANIE DZIECI WEJŚCIE 50 GR., DLA DOROSŁYCH 1 ZŁ.
BUFET SŁODKI I TANI
Szatnia 20 gr. Zarząd i Opieka Przedszkoli

W niedzielę, dnia 15 czerwca r. b. odbędzie się
WIELKA ZABAWA
W Parku Pałacowym we Włochach na cele Stowarzyszenia Młodzieży „PRZYSZŁOŚĆ" we Włochach
W programie szereg atrakcyj: finały mistrzostw w piłce siatkową pań i panów, jednoaktówka p. t. „Spokojny lokator", loterja fantowa (moc cennych fantów), Reja szczęścia, akrobatyka, strzelnica i t. p.
Orkiestra z 25 osób. 2 bufety na miejscu.

Zabawa parkowa straży pożarnej
Dochód był pokaźny.

W niedzielę dnia 31 sierpnia r. b. odbyła się zabawa w miejscowym Parku pałacowym na dochód Ochotniczej Straży Pożarnej, staraniem nowego już Zarządu Straży.

Dochód przeszło 1.000 zł. Zarząd przeznaczył na spłacenie długów, poczynionych przez dawny Zarząd na zakup umundorowania i rekwizytów po zlikwidowanej Straży Ochotniczej na Brudnie.

Bawiono się ochoczo przy dźwiękach doskonałej orkiestry Pruszkowskiej Straży Ogniowej do 11 godz. Wśród wielu atrakcyj bardzo dużem powodzeniem cieszyły się popisy atletów, pokaz miejscowej straży ogniowej na specjalnie wybudowanej prowizorycznej 2-piętrowej spinalni, wreszcie kuplety i humor zaproszonych przez Komitet amatorów.

Szkoda tylko, że pogoda nie zupełnie dopisała, bo cel był bardzo pożyteczny, a zasilenie funduszów niezbędne dla podtrzymania organizacji, która czuwać ma nad bezpieczeństwem obywateli w razie klęski pożaru.

Wieczornica na dochód budowy Kościoła

W dn. 30 sierpnia odbyła się w Nowej Sali przy ul. Mickiewicza 14 zabawa taneczna. Dochód z zabawy przeznaczony jest na budowę kaplicy.

Już o godz. 9 zabrzmiały pierwsze akordy muzyki, w takt których zaczęły krążyć urodziwe pary żądnych rozrywki pań i panów.

Bawiono się ochoczo do białego rana.

Zabawę zaszczycili swą obecnością ks. kanonik Skomorowski, wójt gminy Włochy a zarazem prezes Komitetu budowy kościoła, przedstawiciele gminy oraz stowarzyszeń włochowskich i klubów.

Muzykę zorganizowano z sił amatorskich, które wywiązały się ze swego zadania bardzo dobrze.

Nowością we Włochach było urządzenie bufetu bezpłatnego, to znaczy wszystkie smakołyki dostarczone zostały drogą składek przez ofiarne nasze panie, które z p. Dziubkowską na czele poświęciły się tej żmudnej pracy. Celu dopięły i miały się czem poszczycić, prezentując na bufecie wędliny, kurczęta, sery, ryby, owoce, ciastka i t. p.

Gościom zaś przypadło w udziale jeść, pić, bawić się, a czego nie zdążyli zjeść, to rano rozkupili drogą licytacji.

Wieczornica była naogół udatna, a w wyniku powiększyła o kilkaset złotych fundusze Komitetu.

w.

Jednym ze środków powiększenia funduszów Komitetu Budowy Kościoła jest urządzanie zabaw publicznych i zebrań towarzyskich. Przypominamy, że na ten cel odbędą się:

dn. 30 sierpnia w sali Domu Ludowego o g. 8 i pół w.

WIECZORNICA
(Wejście 5 zł.),

dn. 7 września

WIELKA ZABAWA PARKOWA
z Loterją Fantową i mnóstwem atrakcyj.

Niechaj włochowianie stawią się jaknajliczniej, by odpowiednio poprzeć obie te imprezy!

Wycinki z prasy lokalnej okresu międzywojennego. Źródło: www.mamow.pl

ORGANIZATORZY WYSTAWY

STOWARZYSZENIE SĄSIEDZKIE WŁOCHY

mamow Multimedialne Archiwum Miasta Ogrodu Włochy

Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Włochy m.st. Warszawa

70 LAT WŁOCH I OKOLIC W WARSZAWIE

Projekt współfinansuje m.st.Warszawa